Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 14 — Kraków, niedziela 18 stycznia 1925 — Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
80 groszy
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Dwa Lewiatany: polski i niemiecki

Donieśliśmy przed kilku dniami, że komisja społeczno-polityczna Rady gospodarstwa społecznego w Niemczech uchwaliła zalecić ministrowi pracy, aby od 1 marca br. praca w hutach odbywała się na trzy zmiany po 8 godzin. Uchwałę tę powzięła komisja, reprezentująca „ciężki przemysł" niemiecki i to, mimo że Niemcy dotychczas nie przystąpiły do konwencji waszyngtońskiej o 8-godzinnym dniu pracy. Słusznie też organ niemieckiej socjalnej demokracji „Vorwärts" podniósł, że mimo swej reakcyjności Rada gospodarstwa społecznego nie mogła się oprzeć tak sprawiedliwemu i tak koniecznemu postulatowi klasy robotniczej, który ma dla niej sztandarowe znaczenie.

W kilka dni później komisja przemysłowo-handlowa Sejmu polskiego obradowała nad wnioskiem tow. posłów Pączka i Diamanda o przejęcie zakładów starachowickich w zarząd państwowy. Do tego wniosku przyczepił pos. Wierzbicki, jak wiadomo, głowa Lewiatana, wniosek, wzywający rząd, aby w całem hutnictwie polskiem zaprowadził 10-godzinny czas pracy, jaki obowiązuje — na podstawie znanego rozporządzenia byłego ministra pracy Darowskiego na Górnym Śląsku. Komisja 13 głosami przeciw 10 wniosek p. Wierzbickiego uchwaliła. Nawiasem mówiąc, patentowani obrońcy robotników: chadecy usunęli się od głosowania, ułatwiając w ten sposób Lewiatanowi zwycięstwo.

Jakie znaczenie ma ta uchwała komisji handlowo - przemysłowej? Przedewszystkiem stwierdzić należy, że sprawa czasu pracy wogóle nie należy do kompetencji tej komisji, tylko do komisji pracy. Wysunięcie więc tego wniosku było zwykłem nadużyciem, na które sobie p. Wierzbicki, jako przewodniczący, pozwolił. Dalej — minister przemysłu i handlu p. Kiedroń, który jest przeciwnikiem Lewiatana, wystąpił przeciw temu wnioskowi, narazie ze względów formalnych. Następnie — uchwalenie wezwania rządu do złamania obowiązującej jeszcze ustawy o 8-godzinnym dniu pracy jest czemś tak niezwykłem, że tylko lewiatańczyk, dobrze za to płatny, mógł sobie na to pozwolić.

Co do rzeczy samej, t. j. czy potrzeba przedłużenia czasu pracy, p. Kiedroń powiedział, na posiedzeniu senackiej komisji gospodarczej w dniu 15 bm.:

„Co do przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy, minister jest **przeciwny takiemu przedłużeniu** w gospodarce węglowej, gdyż od 20 lat na Śląsku Cieszyńskim 8-godzinny dzień pracy obowiązywał i kopalnie tamtejsze mogły skutecznie konkurować z kopalniami górnośląskiemi, gdzie podówczas obowiązywał 10-godzinny dzień pracy. Zależy wszystko od organizacji pracy i od zaprowadzenia odpowiednich urządzeń. **W Anglji naprzykład pracuje się tylko 7 godzin**, ale tam pracuje nie robotnik, a raczej maszyna, którą tylko robotnik nadzoruje. W naszej gałęzi przemysłu, gdyby się okazało, że w krajach konkurencyjnych, gdzie przedłużono dzień roboczy, wydajność jest większa i towar jest tańszy, trzeba przedłużyć dzień roboczy, **jeżeli niema innych środków**, któremi możnaby wpłynąć na żywotność danego przemysłu, co właśnie zrobiono po dniu 18 lipca ubiegłego roku w hutnictwie górnośląskiem i okazało się, że wydajność jego ogromnie się zwiększyła".

P. Kiedroń fałszywie przedstawia stan rzeczy, wytworzony przedłużeniem czasu pracy w hutnictwie górnośląskiem. Dowiedziono niezbicie, że to przedłużenie nie wpłynęło na wydajność pracy, a wpłynęło tylko na zwiększenie się zysków przemysłowców. To też robotnicy górnośląscy zwalczają przedłużenie ważności rozporządzenia p. Darowskiego po 21 stycznia i niewiadomo jeszcze, jaką decyzję powźmie minister pracy p. Sokal wobec tego, że konferencje między robotnikami a przemysłowcami nie wydały rezultatu.

Zanim to jednak nastąpi i zanim wogóle wiadomem było, czy 10-godzinny czas pracy dla hutnictwa górnośląskiego zostanie utrzymany, Lewiatan już forsuje 10-godzinny czas pracy dla całej Polski. Pos. Wierzbicki i sekundujący mu przedstawiciel Koła żydowskiego pos. Wiślicki zapomnieli, gdy chodzi o zwiększenie zysków kosztem robotników, że jeden jest endekiem, a drugi żydem, nienawidzącymi się „zasadniczo". Wspólny interes wyzyskiwacza-kapitalisty połączył ich mostem zgody ponad różnicami politycznemi, co zresztą w naszym Sejmie nie jest pierwszym i zapewne nie ostatnim wypadkiem.

Ten wypad p. Wierzbickiego i spółki w komisji przemysłowo-handlowej jest ostrzeżeniem dla klasy robotniczej, żeby się miała na baczności. Dziś Lewiatan żąda przedłużenia czasu pracy w hutnictwie, jutro zażąda w handlu, potem w przemyśle budowlanym i t. d., aż z 8-godzinnego, ustawą zagwarantowanego czasu pracy pozostaną — wspomnienia.

Polska chlubiła się, że ona jedna z pierwszych ratyfikowała konwencję waszyngtońską, która 8-godzinny czas pracy zrobiła kwestją potrzeby świata, nie — jak przedtem — poszczególnych państw. Rząd polski przez swych odpowiedzialnych ministrów kilkakrotnie wskazywał, że z winy Niemiec, które konwencji nie ratyfikowały, musi zrobić **wyjątek** dla przemysłu hutniczego na Górnym Śląsku. Teraz przychodzi p. Wierzbicki i chce zrobić z tego **regułę**, którą w razie udania się nietrudno będzie rozszerzyć na inne gałęzie pracy. A właśnie to jest ostatecznym celem Lewiatana, któremu 8-godzinny czas pracy jest solą w oku. Wie on, że w razie udania się zamachu na ten klejnot ustawodawstwa społecznego reszta pójdzie już jak po maśle i dlatego najniegodziwszemi środkami, z podeptaniem form prawnych i regulaminowych, forsuje ten swój postulat.

Jeszcze p. Wierzbicki nie zwyciężył i mamy nadzieję, że nie zwycięży. Jeszcze sprawa, która udała mu się podstępem w komisji, nie została zatwierdzona przez Sejm i mamy nadzieję, że to się nie stanie. Klasa robotnicza nie cofnie się przed żadnym środkiem w obronie swego tak ciężko uzyskanego prawa.

Sfinalizowanie pożyczki polskiej w Ameryce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 stycznia.

W uzupełnieniu wczorajszej informacji o pożyczce amerykańskiej dodać należy, że przed paru dniami poseł Wróblewski w Waszyngtonie podpisał **opcję na pożyczkę 50 miljonów dolarów**. Według tego aktu rząd polski do dnia 15 lutego ma prawo podjąć pożyczkę na dotychczasowych warunkach. Rząd polski może do tego terminu zaproponować **zmiany** do złożonych warunków. Według zasięgniętych informacyj rząd ma zamiar jeszcze w tym miesiącu **skorzystać z tej pożyczki**.

Prowizoryczny układ handlowy polsko-niemiecki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 stycznia.

W dniu 13 bm. podpisany został prowizoryczny układ handlowy z Niemcami. Według tego układu, każda z układających się stron wzajemnie stosować będzie do swych towarów każdorazowe stawki autonomicznej taryfy celnej. Każda ze stron układających się przyjmuje zobowiązanie **niewydawania żadnych nowych zarządzeń**, które całkowicie albo przeważnie skierowane byłyby przeciwko drugiej stronie. W ciągu trzech dni układ ma być podpisany. W związku z powyższym układem wymienione zostaną noty słowne. Rząd niemiecki w swej nocie oświadczył, że będzie prowadził przyszłe rokowania gospodarcze polsko-niemieckie **na zasadzie wzajemnej generalnej klauzuli o największem uprzywilejowaniu**, zaś rząd polski oświadczy ze swej strony **gotowość przystąpienia do tych rokowań**, uwzględniając w nich **w miarę możności zasadę największego uprzywilejowania**.

Gdańsk znowu podnosi głowę

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 stycznia.

Prasa gdańska z powodu przybycia p. Colbana do Gdańska dostała ponownie zawrotu głowy, domagając się przedstawicielstwa Gdańska przy Lidze narodów. Powyższe żądanie znamionuje chorobliwy stan umysłów Gdańszczan.

BUTNY TON PRASY GDAŃSKIEJ

Gdańsk (AW). „Danziger Ztg." podaje tekst mowy ministra Thugutta pt. „Ostre tony z Warszawy". W komentarzu niewątpliwie nie bez porozumienia z czynnikami miarodajnymi dziennik powtarza raz jeszcze wszystkie wielokrotnie już powtarzane „argumenty" senatu na obronę stanowiska Gdańska. Dziennik sądzi, że oświadczenie ministra Thugutta wywołane zostało stanowiskiem wysokiego komisarza, jednakże rząd polski po rozwadze nie chce stawiać sytuacji na ostrzu noża. Stanowisko wysokiego komisarza pozwala ludności Gdańska żywić nadzieję w pomyślny wynik w Lidze narodów, która jest **opiekunką Gdańska**. W każdym razie ludność Gdańska musi zachować **najzupełniejszy spokój**, aby przez jakieś niespodziewane wykroczenia nie zaszkodzić sprawie wolnego miasta.

RUCH NA POCZCIE POLSKIEJ

Gdańsk (AW). Na poczcie polskiej ruch wzmaga się z dnia na dzień. Personal zarówno biurowy jak i techniczny jest przepracowany. W pomieszczeniach poczty rozbrzmiewa **język niemiecki**, co świadczy, iż **interesenci Niemcy coraz więcej korzystają z usług poczty polskiej**. Wzrost ruchu pocztowego odnosi się zarówno do korespondencji z Polski jak i do do korespondencji z Gdańska do Polski, co wskazuje na to, jak dalece poczta polska w porcie gdańskim była potrzebna.

Zmiana polityki amerykańskiej

Nagła dymisja sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, Hughesa, wywołała w całym świecie politycznym sensację. Jakkolwiek prezydent Coolidge w związku z rozpoczynającym się 4 marca br. nowym okresem swej prezydentury przedsięwierze szereg innych zmian personalnych w gabinecie waszyngtońskim, to jednak opinja polityczna świata koncentruje swoją uwagę głównie na ustąpieniu Hughesa. Winne temu zarówno resort, jak osoba. Stany Zjednoczone osiągnęły niebywały wpływ w świecie. Wykazują go głównie przez swój sekretarjat dla spraw zagranicznych. Nie może też być dzisiaj państwa na globie, któremu byłoby obojętnem, kto w danej chwili jest kierownikiem tego resortu.

Hughes jest jedną z najwybitniejszych osobistości politycznych partji republikańskiej. W ciągu dwudziestoletniej działalności politycznej odznaczył się jasnością poglądów politycznych i niezłomną konsekwencją w ich realizowaniu.

Jako następca demokratycznego Lansinga za rządów Hardinga, Hughes przez cztery lata prowadził politykę Stanów Zjednoczonych po sztywnej linji swoich zapatrywań. Centralne ich punkty stanowiło nie mięszanie się do spraw europejskich i unikanie wszelkiej w nich bezpośredniej interwencji, oporne stanowisko wobec Ligi narodów i niezłomnie negatywny stosunek do Rosji sowieckiej.

Ile i jakie przyczyny złożyły się na ustąpienie obecne Hughesa, jest właściwie obojętnem wobec faktu, że te zasadnicze jego poglądy nie wytrzymały próby rzeczywistości. Bez szkody dla swoich własnych interesów Stany Zjednoczone nie mogą stosować wobec Europy zasady nieinterwencji. Polityka czystej negacji wobec sowietów, uznanych już „de iure" przez wszystkie mocarstwa, utraciła także rzeczowe powody.

Momenty te musiał uwzględnić prezydent Coolidge tem bardziej, że prezesem komisji dla spraw zagranicznych senatu został liberalny senator Borah, reprezentujący poglądy wręcz przeciwne. Wedle niego Ameryka powinna brać udział w sprawach europejskich w całym zakresie, odpowiadającym jej potędze i rzeczywistemu wpływowi. Rząd sowiecki zaś należy uznać i wejść z nim jak najrychlej w rokowania dla ułożenia handlowo-gospodarczych i politycznych stosunków.

Interwencję w Europie pojmuje senator Borah wyłącznie w znaczeniu pacyfistycznem. Planem jego jest zwołanie do Waszyngtonu pełnej konferencji międzynarodowej, więc z udziałem Niemiec i Federacji sowieckiej, któraby położyła podstawy pod faktyczne rozbrojenie i trwałą pacyfikację przez utworzenie ogólno-światowego trybunału rozjemczego.

Dymisja Hughesa i niemniej nieoczekiwana nominacja dotychczasowego ambasadora amerykańskiego w Londynie, Kellogа, jego następcą, uważana jest ogólnie za znak, że prez. Coolidge zamierza w nowej kadencji swych rządów zająć się czynniej polityką zagraniczną i to po linji programu Boraha.

Przy całej sensacyjności zmiana ta pod względem merytorycznym nowością nie jest. Odpowiada ona bowiem tak zupełnie i od tak dawna rzeczywistemu stosunkowi sił w świecie międzynarodowym, że prędzej czy później musiała nastąpić. Mocarstwo, przedstawiające na wewnątrz ideał autarhji, na zewnątrz zaś reprezentujące potęgę, której wykładnikiem są dwie trzecie zgromadzonego przez nie światowego zapasu złota i połowa wszystkich istniejących na ziemi koni parowych, stanowi akumulator takiej siły i energji politycznej, który nie może nie oddziaływać na otoczenie.

Ponieważ zaś nie tylko dalszy rozwój potęgi Stanów Zjednoczonych, lecz także utrzymanie jej na już osiągniętym stopniu wymaga nieodzownie współdziałania z resztą cywilizowanego świata, przeto polityka, oparta na zasadzie dobrowolnej pasywności musiała się dla Stanów Zjednoczonych prędzej czy później skończyć.

Ogromne kapitały amerykańskie chcą być oprocentowane. Procent ten mogą znaleść tylko wypożyczone zagranicą, przedewszystkiem zaś w Europie, zrujnowanej przez wojnę i z kapitałów ogołoconej. W tym punkcie zaś na widownię musi wkroczyć polityka, jako jedyna instancja orzekająca, komu, ile i na jakich warunkach pożyczać można i należy. W takim to najogólniejszym, ale zarazem najistotniejszym skrócie przedstawia się zagadnienie zmiany kursu polityki amerykańskiej. Zaczął się on przez udział, jaki wzięły Stany Zjednoczone w zainicjowaniu i przeprowadzeniu planu Dawesa. Obecne zmiany personalne w gabinecie waszyngtońskim mają znaczenie tylko kropek na już napisanem „i".

Nie warto rozwodzić się nad tem, jak wielkie znaczenie będzie miała ta szeroka aktywizacja polityki stanów Zjednoczonych dla całej Europy i dla wszystkich jej państw. (y—l).

Stan prawny zatargu polsko-gdańskiego o pocztę

Wedle interpretacji senatu gdańskiego Polska ma prawo urządzić swą pocztę tylko w budynku mieszczącym jej komisarjat generalny, co wyklucza umieszczenie skrzynek w obrębie miasta.

Wedle intepretacji rządu polskiego Polska ma prawo urządzić służbę pocztową na całem terytorjum portowem, zaczem może też na tem terytorjum rozmieścić swe skrzynki pocztowe.

Na czem opiera się sytuacja prawna? Miarodajne dla niej są: tekst traktatu wersalskiego oraz tekst specjalnych umów zawartych między Polską a Gdańskiem. Podstawą prawną jest naturalnie traktat wersalski, który w artykule 104 postanawia: „zapewnienie Polsce nadzoru i zarządu Wisły i całej sieci kolejowej w granicach W. M. z wyjątkiem tramwajów itp., jakoteż **nadzoru i zarządu komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską i portem Gdańskim...** zapewnienie Polsce prawa rozwijania i ulepszania... budowli i środków komunikacji wyżej wzmiankowanych.

Senat gdański wychodzi z założenia, że „nadzór i zarząd" komunikacyj pocztowych nie uprawnia Polski do urządzenia własnej poczty, tembardziej że poczta gdańska dobrze funkcjonuje. Co jednak mówią umowy, osnute na tle powyższego artykułu traktatu?

Umowa polsko-gdańska zawarta w Paryżu 9 listopada 1920 postanawia w artykule 29, że Polsce przysługiwać będzie prawo założenia w porcie gdańskim **służby pocztowej**, telegraficznej i telefonicznej, połączonej bezpośrednio z Polską.

Dalsza umowa polsko-gdańska, zawarta w Warszawie 24 października 1921, postanawia w artykule 156, że Gdańsk ma obowiązek sprzedania lub wydzierżawienia Polsce budynków i gruntów, które Polska oznaczy jako potrzebne do **urządzenia i wykonywania służby pocztowej**, telegraficznej i telefonicznej.

Z powyższych postanowień wynika, że prawo Polski do urządzenia służby pocztowej na całym terenie pocztowym jest niezaprzeczalne, a nawet że Polska ma w tym względzie prawo żądać od Gdańska pomocy (sprzedania lub wydzierżawienia budynków). Senat gdański, ignorując te układy, powołuje się na to, że on ma w mieście pocztowe „Hoheitsrecht", które wyklucza utworzenie poczty konkurencyjnej. Tymczasem powyższe postanowienia ustanawiają wyjątek od tej reguły i jako wyjątek mają specjalnie zagwarantowany przywilej, który wcale nie kolliduje z przywilejem ogólno-państwowym wyłączności pocztowej.

Chodzi teraz o to, jak Liga narodów, do której Polska się odwołała, będzie powyższe zasady interpretować.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

JOSEPH CONRAD

KARAIN

(WSPOMNIENIE)

2

Zatoka wyglądała jak bezdenna otchłań olśniewającego światła. Powierzchnia wody odbijała błyszczące niebo, a otaczające ją wybrzeże tworzyło nieprzeźroczysty pierścień ziemi, spływający w pustce błękitu. Purpurowe, nagie skały odcinały się groźnym konturem od nieba; wierzchołki ich rozpływały się jakby w barwnej mgle; urwiska zbocza poprzecinane były zielonemi smugami ciasnych wąwozów; u stóp ich ciągnęły się pola ryżowe, plantacje i żółte piaski. Potok wił się wśród nich, jak nić srebrna. Kępy drzew owocowych znaczyły położenie wsi, smukłe palmy łączyły się wierzchołkami ponad dachami niskich domków; dachy z suchych palmowych liści błyszczały w oddali, jak kopuły złote między kolumnami pni drzew; jakieś jasne postacie ukazywały się i znikały; dymy ognisk strzelały prostopadle w górę ponad kępami kwitnących krzewów; bambusowe płoty błyszczały połamanemi linjami granic polnych. W oddali zabrzmiał czasem żałosne okrzyk i zamierał nagle, jakby przyduszony żarem słonecznym; powiew wiatru zabarwiał ciemną smugę zwierciadła wody, muskał nasze twarze i ginął zapomniany. Nic nie poruszało się. Słońce oświetlało bezcienistą otchłań barw i ciszy.

Na tle takiej dekoracji scenicznej, we wspaniałym stroju, odpowiadającym jego roli, puszył się Karain, nieporównanie dostojny i wielki, jakby miał jakąś uśpioną potęgę zbudzić — oczekiwało się nagłego stania się czegoś wielkiego — wybuchu jakiegoś czynu, lub może tylko pieśni, odpowiadającej nastrojem wspaniałemu słońcu. Był wykwintny, a jednak budził niepokój, bo i któż byłby zdolny wyobrazić sobie co za plany snuć może tak nienaturalna istota. Nie był zamaskowany — zbyt wiele było w nim życia, a maska jest przecież martwą; robił jednak wrażenie aktora w wojowniczej masce. Najdrobniejsze nawet jego ruchy były obmyślane i nieoczekiwane, przemówienia uroczyste; wygłaszał je jak złowróżbne przestrogi i cyzelował jak arabeski. Oddawano mu takie honory, jakie, na mało uprzejmym zachodzie tylko monarchom oddają — przyjmował je z godnością, jak aktor na scenie, znajdujący się w tragicznej i bardzo fałszywej sytuacji. Zapominało się, że to władca mało znaczącego zakątka ziemi Mindanao, gdzie można było wbrew prawu bezkarnie dowozić broń krajowcom. Gdyśmy raz już byli w zatoce, co mogło nas obchodzić nawet jakaś kanonierka hiszpańska, cudem do życia zbudzona; zatoka miała tak bezpieczny wygląd i zdawała się odciętą zupełnie od czyjegokolwiek wścibstwa; zresztą byliśmy w takim okresie życia, że z wesołą obojętnością narażaliśmy się na śmierć — toż każdej chwili mogli nas, z pominięciem drogi dyplomatycznej, powiesić w jakim cichym kątku. A Karain — jego mogło spotkać tylko to, co wszystkich — porażka i śmierć; jego cechą było występować zawsze w nimbie pewnego zwycięstwa. Zdawał się zbyt czynnym, zbyt potrzebnym, wprost niezbędnym dla istnienia swego kraju i swego plemienia, aby mogło go unicestwić jakieś krótkotrwałe trzęsienie ziemi. Był kwintesencją swojej rasy, swego kraju, elementarną siłą namiętnego, podzwrotnikowego życia. Posiadał jego bujną siłę i jego urok; i tak jak ono, nosił w sobie zarodek śmierci.

Podczas naszych wielokrotnych odwiedzin poznaliśmy dobrze widok zatoki — purpurowe półkola skał, smukłe drzewa dokoła chat, żółty piasek i zielone urwiska wąwozów.

Zarówno jaskrawe, jak i spłowiałe kolory łudząco naśladowały dekoracje teatralne z ich sztuczną nieruchomością; stanowiły przytem doskonałe tło do jego zabawnych wystąpień; świat cały zdawał się na zawsze wykluczony z udziału w tej grze. Nic z zewnątrz przyjść nie mogło. Jakby ziemia nie przestając wirować, zostawiła w bezruchu ten okruch swej powierzchni. Zdawał się odciętym od wszystkiego, prócz słońca, a i to nawet świeciło chyba wyłącznie dla niego. Kiedyś, na pytanie, co znajduje się poza górami, odpowiedział ze znaczącym uśmiechem: „przyjaciele i wrogowie — wielu wrogów; pocóżbym od was kupował broń i ładunki?"

Był zawsze taki sam, ten świetny mówca, działający tak silnie na uczucia i wierzenia swego otoczenia. „Przyjaciele i wrogowie" — nic więcej. Było to coś maleńkiego i olbrzymiego. Rzeczywiście ziemia odbiegła od jego państwa, a on z gromadą swoich poddanych pozostał otoczony milczącym tłumem poruszających się cieni. Napewno żaden znak z świata nie doszedł tu jeszcze. „Przyjaciele i wrogowie!" Powinien był dodać „i wspomnienia", choćby tylko w odniesieniu do siebie; lecz wówczas tego nie powiedział. Wyszło to na jaw później, już po całodziennej grze — za kulisami można powiedzieć, po zgaszeniu światła.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Przemiana „polskich kolei państwowych" na „przedsiębiorstwo dla eksploatacji kolei państwowych"

W dniu 8 bm. zwróciła się delegacja Wydz. Wyk. ZZK z prezesem tow. posłem Kuryłowiczem na czele do ministerstwa kolei z poniżej podanym memorjałem podpisanym również prze inne Związki kolejarskie (nieklasowe).

MEMORJAŁ

W Dz. Ust. z dnia 31 12. 1924 Nr. 116 pojawiło się rozporządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej polskiej z dnia 28 12. rz. na mocy którego PKP przekształcone zostają na „przedsiębiorstwo dla eksploatacji kolei państwowych", co pociąga za sobą zmiany zarówno w charakterze, jak i organizacji kolejnictwa.

Rozporządzenie powyższe, o ile chodzi o ogólną gospodarkę społeczną, wywołać musi w całej opinji publicznej zainteresowanie, czy i jakie ze zmiany tej wynikną dla kraju konkretne korzyści, o ile chodzi o samych pracowników kolejowych, wywołać musi w ich szeregach żywe poruszenie, gdyż niewiadomo czy i jakie zmiany w ich dotychczasowem położeniu przekształcenie PKP na przedsiębiorstwo za sobą pociągnie. Nasuwa się tedy cały szereg pytań, na które rozporządzenie pana prezydenta, zawierające ogólne tylko całej przemiany zasady nie daje żadnej odpowiedzi W szczególności chodzi o kwestje następujące:

1) Czy zamierzone jest przekształcenie ministerstwa kolei na ogólne ministerstwo komunikacji, z podporządkowaniem mu wszelkich wogóle komunikacyjno-transportowych urządzeń i przedsiębiorstw Państwa o ile zaś nie:

2) Jakie funkcje względnie jaki zakres urzędowania mieć będzie w przyszłości ministerstwo kolei a dyrekcja generalna, względnie, jakie będzie rozgraniczenie kompetencji między tymi obu organami. Czy odpowiedzialność generalnej dyrekcji przed ministerstwem kolei obejmować będzie cały bez wyjątku zakres jej urzędowania czy też zachodzić będą i jakie sprawy, o których gen. dyr. rozstrzygać będzie bezapelacyjnie w ostatniej instancji.

3) [illegible] przedsiębiorstwo dla eksploatacji kolei państw. ma być więcej, czy też tylko jedno powstałe z przekształcenia PKP a obejmujące (§ 3rozp.) całe państwo? (Rozp. u. prezydenta mówi o „przedsiębiorstwach).

4) Czy sprawy pracownicze należeć będą w zupełności do dyr. gen. czy też min. kol. będzie w tych sprawach stanowić jakąś instancję ostatnią, odwoławczą i w jakich sprawach.

5) Jakie ma pan min. plany przyszłego normowania stosunku Związków, jako reprezentacji interesów pracowniczych, do dyr. gen. i innych organów przedsiębiorstwa, jaki wpływ mają mieć w przyszłości Związki na sprawy pracownicze, jak w przyszłości wyglądać mają atrybucje Związków?

6) Czy wszelkie zamierzone w związku z przekształceniem zmiany w warunkach płacy i pracy (jej organizacji), jakoteż i w innych pracowniczych kwestjach zostaną wprzód t. j. przed wprowadzeniem przedsiębiorstwa ze Związkami omówione i uzgodnione.

7) Czy wszelkie dotyczące obecnie kolejarzy, jako funkcjonarjuszów państwowych ustawy i rozporządzenia (uposażenie, emerytura, różne dodatki do uposażenia z ustawy wynikające itp.) stracą automatycznie swą moc z chwilą przekształcenia PKP na przedsiębiorstwo, ewentualnie, jakie w miejsce ich ma min. kol. zamiary przygotować zawczasu nowe normy i czy zostaną one ze Związkami przed wprowadzeniem ich w życie uzgodnione.

8) O ile przekształcenie PKP na przedsiębiorstwo nastąpi przed uchwaleniem przez sejm pragmatyki (§ 15 rozp. prez. R. P.), jak będzie interpretowane słowo „stały" pracownik przedsiębiorstwa, które to określenie znajduje się w § 16 rozp., czy przy tej interpretacji będą brane pod uwagę tylko obecne etaty czy też lata służby i kwalifikacje pracowników względnie jak będzie unormowany stosunek obecnych stałych dziennie płatnych?

9) Czy przedsiębiorstwo pociągnie przypuszczalnie za sobą redukcję pracowników, a w jakim przypuszczalnie rozmiarze i na jakich warunkach następować będzie zwalnianie.

10) Czy pan minister zamierza i jakie poczynić ma kroki, by ustawa emerytalna dla nieetatowych została przez sejm w każdym razie wprzód uchwaloną i wprowadzona, zanim nastąpi przekształcenie.

11) Od kiedy przypuszczalnie nastąpi wprowadzenie w życie rozp. prez. R. P.?

12) Czy poruszone powyżej tudzież wszelkie inne zagadnienia z przekształceniem związane, a spraw pracowniczych dotyczące, ewentualnie czy rozporządzenie wykonawcze, jakie p. min. wydać zamierza zechce p. minister omówić i uzgodnić wprzód z przedstawicielstwem ZZK względnie z blokiem Związków i kiedy to nastąpi

Ze względu na to, że rozporządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej odbiło się już głośnem echem wśród pracowników kolejowych, wywołując na wszystkich linjach zrozumiałe zaniepokojenie uprzejmie prosimy p. ministra o rychłą i ścisłą na powyższe pytania odpowiedź.

Warszawa, dnia 8 stycznia 1925 r.

Sekretarz Gener. Grylowski. Prezes: Kuryłowicz.

Na memorjał ten p. minister odpowiedział, że z powodu wprowadzenia rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej pracownikom kolejowym nie grozi utrata jakichkolwiek zdobytych praw, oraz, że dopóki on będzie ministrem, rozporządzenia tego nie wprowadzi w życie.

Oświadczenie to ministra spowodowane zostało ostrem wystąpieniem posła tow. Kuryłowicza, który w umotywowaniu oświadczył że ZZK nie zgadza się na podobnego rodzaju eksperymenty i jeżeli sprawa ta nie zostanie zlikwidowana, ZZK gotów jest do ogłoszenia strejku generalnego.

Równocześnie w tym dniu, delegacja złożyła p. ministrowi poprawki do pragmatyki służbowej, zastrzegając się, że z komisją, która opracowała pragmatykę, ZZK poprawek uzgadniać absolutnie nie będzie będzie, wskutek czego p. minister zgodził się na przeprowadzenie tej sprawy osobiście i w tym celu wyznaczył konferencję z początkiem lutego.

Wiadomości polityczne

—o—

OTWARCIE KONFERENCJI W HELSINGFORSIE

W piątek rozpoczęły się w Helsingforsie obrady konferencji państw bałtyckich. O godz. 16.30 przybyły statkiem z Rewla delegacje polska, łotewska i estońska z ministrami spraw zagranicznych na czele. Jednocześnie przybył pełnomocny minister finlandzki Holsti. Po wylądowaniu delegacje przywitane zostały przez finlandzkiego ministra spraw zagranicznych Prokope, polskiego posła Filipowicza, posła łotewskiego Zarino, estońskiego posła Hellsta, posła finlandzkiego w Warszawie hrstroema, przez wyższych urzędników finlandzkiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz personal poselstwa polskiego, łotewskiego i estońskiego. Konferencja została otwarta w piątek rano w sali Izby deputowanych przemówieniem ministra Prokope. Następnie odbył się wybór prezydjum i dyskusja nad ustaleniem programu konferencji.

—ooo—

ZADOWOLENIE Z WYNIKU KONFERENCJI FINANSOWEJ

Prasa paryska wyraża zadowolenie z powodu zawarcia układu na konferencji finansowej, podkreślając, iż układ ten jest poniekąd wydarzeniem w dziejach stosunków międzynarodowych w okresie powojennym, a to z powodu, że przywraca solidarność mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych i stanowi wyraz pozytywnego wysiłku w kierunku przywrócenia normalnych stosunków. Niektóre dzienniki zauważają, iż podpisany protokół jest szczególnie korzystny dla Ameryki. Dzienniki te jednak spodziewają się, że Francja otrzyma kompensaty za poniesione ofiary.

—ooo—

PREZYDENT SENATU FRANCUSKIEGO

De Selves wybrany został ponownie przewodniczącym senatu 167 głosami przeciw 116, które padły na Bienvenu Martina.

Z TEATRU

—o—

Teatr miejski im. Słowackiego: „ŚMIERĆ NA GRUSZY", zabawa sceniczna w 3 aktach (9 odsł.) układu Witolda Wandurskiego

Z mównicy prelegenckiej w formie bądź własnych wywodów, bądź cytowania opinji różnych nowatorów scenicznych — podnosił autor fakt, zdaniem jego niezbity, iż „stary", przedwojenny teatr dogorywa... Obok niebezpiecznej rywalizacji, którą mu stwarza rzutki konkurent, dysponujący nieskończonemi możliwościami ruchu — kino, ma on dziś przeciwko sobie przytępioną wrażliwość życia powojennego: żadne dramaty jednostkowe nie mogą po dawnemu wstrząsać ludzi, którzy przebyli gehennę wojenną — ani zaciekawiać ich nie będzie akcja, przeniesiona w głąb dusz, gdy nieprzebrzmiały zgiełk im szumi w uszach...

Ten stan musi uwzględnić teatr musi stworzyć inny typ widowiska.

Niewątpliwie, iż kino i jego produkty rozrywkowe, wytwarzane na wielką skalę, lansowane przez potężne przedsiębiorstwa kapitalistyczne, działają z wielkiem rozmachem, mają do dyspozycji wciąż ulepszone środki techniczne, mogą wprzęgać do swojego warsztatu najbardziej pomysłowych reżyserów, korzystać z najbardziej uzdolnionych lub powabnych sił wykonawczych. A nadewszystko pobijać teatr taniością swej masowej produkcji i dostępnością swoich spektaklów dla ludzi mniejszych potrzeb kulturalnych.

Inna znowu sprawa z tem, co nazwaćby można powojenną barbaryzacją... Stopniowo przecież ludzkość się z niej otrząśnie... I komu leży na sercu dobro teatru, ten nie może radzić aby kapitulował on wobec tego stanu. Musi on pozostać pewną placówką kultury, rozumie się, nie zaskrzepłą i nie niedostępną dla nowych prądów artystycznych, ale nie być tylko giętkiem przedsiębiorstwem rozrywkowem...

Bo weźmy przykład drastyczniejszy. Zdziczenie wojenne i ruina wojenna sprawiły, iż w latach głodowych w Rosji ujawnił się masowo nawrót do ludożerstwa. Ba przypadki sporadyczne antropofagji wykryto w Niemczech... Czyż z tego należałoby wyciągnąć wniosek, iż skoro doczekaliśmy takich czasów — trzeba pomyśleć nad tem, ażeby kryzys aprowizacyjny rozwikłać ulegalizowaniem ludożerstwa. I w tym celu badać nietylko obyczaje tych ludów kolorowych gdzie przetrwał jeszcze ów system odżywiania się, ale sięgnąć wstecz w dzieje Europy, gdzie wedle świadectwa św. Hieronima, a więc na rubieży IV i V wieku zdarzały się wypadki ludożerstwa, mimo, iż innego jadła nie brakło. Może to wpłynęło nawet na „umoralnienie" zbytnio wedle świętoszków dziś obnażającej kształty mody kobiecej?

Otóż p. Wandurski, pragnąc współdziałać odnowie teatru, studjował nawet różne pantomimy obrzędowe nieucywilizowanych ludów, ażeby odkryć tajemnicę praźródła, z którego powstał teatr... Zupełnie tak, jak gdyby wicki cywilizacji wyżyły się do cna i na jej cmentarzysku cudem ocalona jednostka musiała od nowa, od podstaw rekonstruować to, co w świetle tej cywilizacji się ukształtowało. Teatr grecki, rodzic teatrów naszych powstał był z takiego obrzędowego źródła. Czemuż pielgrzymować myślą do Ainosów lub Indjan z Ziemi Ognistej.

Zapewne, iż w Rzymie za cesarstwa teatr „stary" został wyparty przez inne widowiska, gdy Rzym stał się stolicą świata, miejscem przepełnionem „barbarzyńcami", którym takie spektakle wystawne, zrozumiałe a dogadzające i oczom i zmysłom, imponowały.

Ale to był okres schyłkowy...

Dlaczego Europa, zgnębiona wojną, nie ma już kulturalnie odżyć?

Szeroki był gest autora — bezapelacyjne wyroki — z mównicy prelegenckiej.

Z prelekcji można było oczekiwać bardziej światoburczego eksperymentu, niż to, co ujrzeliśmy na scenie.

Od osoby, która niedawno była w Moskwie (a tam nowe eksperymenty teatralne pojawiają się w najśmielszej formie, gdyż rząd sowiecki usiłuje wprowadzić nie „panem et circenses", ale szeroką propagandę połączyć z igrzyskami) słyszałem opowieść o widowisku, przedstawiającem różne epizody wojenne i dyplomatyczne. Szereg rusztowań różne kondygnacje, tłumne sceny, ruch wartki, mało słów — dekoracje precz, powódź różnych świateł...

Co tedy? Żywy wykrój z kina, coś zarazem przypominającego cyrk Barnuma, gdzie równocześnie przed oszołomionym widzem wyrastały karkołomne produkcje na trapezie, przewalały się bure cielska lwów, migały ścigające się wozy greckie i t. d. Widz miał tyle emocyj naraz, iż potem huczało mu w głowie, jak po przepiciu...

UWAGI

Rada spożywców i biuro badania cen

W dniach 20 i 21 bm. odbędą się obrady państwowej Rady spożywców, których przedmiotem będzie opracowanie ogólnego planu aprowizacyjnego dla miast oraz ustalenie stosunku Rady spożywców do biura badania cen, dalej sprawa taryf kolejowych, drożyzna itd. Po tych obradach komisyjnych odbędzie się 28 bm. plenarne posiedzenie Rady spożywców.

Mamy więc dwie instytucje, których zadaniem jest przeciwdziałanie drożyźnie. Instytucje swoją drogą, a drożyzna swoją. Bo oto w czasie, gdy Rada spożywców została powołana do życia, cetnar żyta kosztował 18 złotych, a dziś kosztuje 26 zł. Nie powstała naturalnie ta drożyzna z powodu istnienia specjalnej instytucji dla jej zwalczania, ale cyfry mówią za siebie, mianowicie że i ta instytucja nie poprawiła sytuacji, jak jej nie poprawiły poprzednie próby.

Czekamy, co wyniknie z zapowiedzianych obrad.

—ooo—

Diwy operetkowe a tuzy polityczne

Mógł ktoś być podczas wojny „wieszatielem" w służbie tej armji, która tak rączo cofała się na „lepsze, z góry upatrzone pozycje..." Mógł być „kasztelanem", ale — z K-Stelle austrjackiej — i posiadać nie najlepszą kartę rekomendacyjną z tej doby. Mógł — tam gdzie dął wiatr inny — być „perekińczykiem", odskakującym od wszelkiego kontaktu z polskością, byle się u władzy zasłużyć i rangi dosłużyć... A gdy zmieniła się konstelacja i na widnokręgu ukazała się Polska — cóż było łatwiejszego, jak tę samą gorliwość okazać — nie powiemy — Polsce, ale jej grupie „narodowej", rozdającej patenty na prawdziwą polskość...

I dzieje się tak, iż od czasu do czasu jakiś niedyskretny człowiek odsłoni w prasie wiązankę — wcale nielaurową — czynów nowego działacza narodowego, czy dygnitarza. Ale nie wywiera to zbytniego wrażenia... Im krzykliwiej endecja urabia duszę „nowopolską" — tem bardziej szerokie sfery inteligencji, przez nią opanowane, tępieją na punkcie wrażliwości na wszelkie wartości moralne.

A przedewszystkiem u ludzi, którzy doszli do wielkiego majątku, czy do murowanego stanowiska przestało istnieć „wczoraj" — traktuje się ich pod kątem widzenia dzisiejszym i basta!

Wypomina się komuś jakiś prawdziwy lub zmyślony występek przeciwko honorowi nawet niewolnego Polaka — dzieje się to raczej, jako przytyk złośliwy, częstokroć w interesie konkurencyjnym.

Niedawno czytaliśmy np. w jednem z wydawnictw, poświęconych scenie i ekranowi atak na jedną z warszawskich gwiazd operetkowych, że będąc na uchodźtwie w Rosji, występowała w takim teatrzyku, gdzie jakiś kuplecista wyśmiewał Polaków.

Jedną primadonnę operetkową atakowano, przypisując jej nieobyczajne wykroczenia, o drugiej teraz wywleka się jakieś zarzuty z doby jej pobytu w Rosji. Dajmy spokój divom operetkowym — wszelkim „księżniczkom czardasza"... Ważniejszą od scenki operetkowej — jest arena polityczna. A jacy ludzie na niej się popisują!

—ooo—

Sławny gród trybunalski...

Wolą dziś dusić się w brudzie!

Jeden z dzienników warszawskich donosi: Cztery miasta: Częstochowa, Lublin, Radom i Piotrków zawarły umowę z amerykańskiem Towarzystwem „Ulen et Company", które podjęło się dostarczyć kapitałów na budowę wodociągów i kanalizacji.

Tymczasem w Radzie miejskiej Piotrkowa znalazła się grupa radnych, którzy uznali, że zeuropeizowanie ich miasta kosztowałoby zawiele poświęceń z kieszeni obywateli — więc lepiej niech zostanie wszystko po staremu. Tak myślą przedstawiciele grupy rolników piotrkowskich. Tamtejsze „Koło rolników" postanowiło mianowicie odwołać z rady miejskiej radnych, wybranych ze swego grona. Panowie radni: Gulczyński, Olszewski, Sabaciński, Sikorski i Wojciechowski złożyli mandaty.

Jakie jest tło tej „sui generis" manifestacji? Miasto Piotrków otrzymać ma z pożyczki „Ulen et Company" sumę 1,714.000 dolarów. Pożyczka ma być spłacona w ciągu 21 lat ratami. Wskutek prośby czterech miast, wprowadzających inwestycje z kapitału amerykańskiego, ministerstwo skarbu poczyniło im daleko idące ulgi w podatkach i opłatach. I tak przedewszystkiem nastąpiło zwolnienie od opłat, obowiązujących przy zawieraniu aktu umowy. W miarę swych kompetencyj i o ile da się to pogodzić z istniejącem ustawodawstwem, ministerstwo poczyni nawet ulgi lub zwolnienia od stawek celnych dla materjałów budowlanych, sprowadzanych dla tych inwestycyj z zagranicy. Dalej rząd zgodził się na zwolnienie od podatków obligacyj, które wypuszcza przy tej okazji Bank Gospodarstwa Krajowego. Wreszcie całkowity podatek rządowy od nieruchomości odstąpiony będzie w roku bieżącym 1925 na rzecz wymienionych czterech miast, co zasili poważnie ich fundusze.

Mimo tych wielkiej wagi ułatwień ze strony rządu, owa klika Piotrkowian jest zdania, że za wiele się od nich wymaga i z lekkiem sercem radaby się wyrzec ucywilizowania miasta.

Wystąpienie grupy rolników z rady miejskiej Piotrkowa dekompletuje radę i podsyca ferment w opinji miasta.

Na czasie

ZDROWY ROZUM

Ten przysłowiony „zdrowy chłopski rozum"
To już naprawdę jest czyste „curiosum"
Lekarz i pacjent w tej samej osobie
Świadectwo zdrowia sam wystawia sobie.

Kruk.

O nic podobnego nie pokusił się autor omawianej premjery.

Garść satyrycznych uwag na marginesie starej bajki o śmierci uwięzionej na drzewie — bajki wędrownej, której echo znajdziemy zarówno u nas w baśni góralskiej, jak w literackiem opracowaniu we Francji — bodajże Peraulta — w jego Contes de ma mere l'Oye".

Z poza swej gruszy autor patrzy na obecny świat, jako na świat uwiędły, strupieszały, który w końcu — mimo iż skon jego się przewleka — zginie, ustępując miejsca nowej generacji ludzkiej.

Nie z podobieństwa treści bynajmniej, lecz z rozszerzania, pod kątem widzenia ujętej w ramy groteskowe satyry, powszechnie znanej baśni lub podania miał utwór p. Wandurskiego poprzednika w „Strasznych dzieciach" p. Rostworowskiego. Obaj autorzy spotkali się i w prymitywnem obrazowaniu nieba. Natomiast wpadanie grających z widowni na scenę — to manewr dla rozruszania widzów — będący starym znajomym z kabaretu.

Słowem o ile chodzi o nowatorstwo, to był nim tylko nakrótko zaimprowizowany „dancing" we foyer — odskok nie mający nic wspólnego ze sztuką. Równie dobrze możnaby zapowiedzieć ognie bengalskie przed teatrem.

Co się tyczy samego utworu to autor ma niewątpliwie nerw sceniczny i pewien dar inscenizacyjny; słabiej przedstawiała się sprawa dowcipnych replik. Tu najlepiej wypadł wzorem kabaretowym zaprodukowany samopersyflaż. Sztuka zyskałaby na usunięciu dwóch końcowych obrazów. W poprzedzającym je można było ukazać dolne szczeble drabiny, po której klucznik niebieski zeszedł na ziemię i w djalogu jego ze śmiercią wyjaśnić przyczynę pojawienia się świętego, a nie kołować w tym celu po niebie i ziemi.

Autor w jednej ze scen zironizował krwawe żniwo wojny. W dyspucie, w broszurze pacyfistyczne idee mało znajdują przeciwników, natomiast sparodjowanie wojny na scenie zostało niechętnie przyjęte przez część widowni. Wykonanie wypadło dość niejednolicie (trochę z lasa, trochę z Sasa). Najlepsze bodaj w myśl autora „figurki" stworzyli p. Klońska i p. Leliwa.

Bądź jak bądź widowiska typu, o którym marzy p. Wandurski choćby bardziej utalentowanych autorów nie ubiją „starego" teatru. Narazie mogą one tym lub owym pomysłem nowym przykuć uwagę. Ale, o ileż prędzej się zbanalizują właśnie.

Przypominam sobie, gdy w Krakowie gościł teatr japoński. Za fabułę służyły mu przeważnie stare japońskie rapsody rycerskie. Widzieliśmy japońską stylizację gry gdy odtwarzano rycerzy — przy równoczesnem niesłychanym realizmie scen konania; widzieliśmy akrobatycznie traktowane napady zbójów. Słyszało się głosy, podnoszące: oto teatr, przy którym nasz wygląda, jak spłowiały... Tak, ale gdyby tamten był strawą codzienną a nie osobliwością importowaną?...

A dalej, jakiem powodzeniem cieszy się teraz właśnie w Warszawie „Don Juan Tenorio". Zorrilli, choć utwór ten 80 lat liczy.

Zastępca.

KRONIKA

Kraków, 17 stycznia.

Gdzie konia kują...

„Głos Narodu" rozpisuje się z żalami z powodu głupiej roli, jaką odegrała „organizacja chadecka" (czy coś podobnego istnieje?) podczas zajść w krakowskiej fabryce tytoniu. Już po tych zajściach, gdy powróciły normalne stosunki, zjawiła się na widowni „delegacja chrześcijańskiego Związku zawodowego" z pretensjami i została — jak organ chadecki pisze — niespodzianką, mianowicie uregulowany już zatarg. Robotnicy tytoniowi, o ile wogóle dowiedzą się o tej „interwencji", będą się serdecznie śmiali z powodu tego nieproszonego wmieszania się ludzi, których oni — co im za to zrobić? — nie chcą znać i których też nie radzą się.

Czy „Głos Narodu" nie rozumie, jak się sam ośmiesza, występując z takiemi płaczliwemi komunikatami?

—ooo—

Na wystawę paryską

Trzy miesiące dzieli nas od otwarcia wielkiej międzynarodowej wystawy nowoczesnej sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Udział Polski zapowiada się świetnie. Liczne pracownie i poszczególni artyści z całej Polski przygotowują z gorączkowym pośpiechem prace na przeglądową wystawę, którą organizuje Towarzystwo „Zdobnictwo" w połowie lutego u Baryczków w Warszawie, gdzie komisje kwalifikacyjne komitetu wybiorą najlepsze okazy do Paryża. Najważniejsze eksponaty na wystawę paryską wykonują się pod okiem komitetu i artystów-autorów. Komitet pilnuje dotrzymania terminów, autorzy doglądają wykonania. — Meble do pawilonu i innych działów podług projektów profesorów: J. Czajkowskiego, W. Jastrzębowskiego, M. Kotarbińskiego, K. Stryjeńskiego i E. Trojanowskiego wykonują się w Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Zakopanem, witraże prof. J. Mehoffera i prof. W. Jastrzębowskiego w Krakowie, majolikowe okładziny prof. St. Jagmina w Poznaniu, posadzki marmurowe i kominek w Kielcach, posadzki drewniane, ozdobne kwiatony do wieży pawilonu, lampy, tapety, firanki, obrusy haftowane, rzeźbione słupy, gobeliny prof. Skoczylasa i Zofji Stryjeńskiej, wnętrze kapliczki proj. prof. J. Szczepkowskiego w Warszawie, oprawy książek i albumów wykonuje p. B. Lenart w Wilnie. Spodziewane są kilimy batiki, ceramika, zabawki, hafty, koronki i inne wyroby ze Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Poznania, Wilna, Warszawy i z prowincji. — Henryk Kuna w Paryżu kuje rzeźbę w marmurze do dziedzińca przed pawilonem. Nad dekoracją malarską głównej sali reprezentacyjnej pawilonu (sześć olbrzymich obrazów figuralnych) pracuje od kilku miesięcy w salach, udzielonych na ten cel przez zarząd Zamku w Warszawie, Zofja Stryjeńska.

—ooo—

FIGLE „ZIMY". Takiej zimy — jak to się mówi — najstarsi ludzie nie pamiętają. Do połowy stycznia ani szczypty śniegu, natomiast codziennie prawie deszcz. To, co jednak przeżyliśmy w ostatnich dwóch dniach, przechodzi wszelkie pojęcie. W dzień cudnie świeci słonko, wieczorem lekki przymrozek, sucho jak w lecie — nagle nad ranem zaczyna padać deszcz i znowu mamy wrzesień czy październik.

Zima nas opuściła, natomiast zagościła się tam, gdzie ją znają tylko z opowiadania. W Mezopotamji i Arabji panują kilku stopniowe mrozy, a śnieg leży na 25 cm. wysoko. Możeby miłośnicy sportu narciarsko-saneczkowego tam się przenieśli?

BUDOWA DALSZYCH KIOSKÓW REKLAMOWYCH. Po wykończeniu kiosków reklamowych w Śródmieściu, przedsiębiorstwo budowy tych kiosków przystąpi jeszcze w bieżącym miesiącu do wzniesienia drugiej serji kiosków w obrębie plant i ulic biegnących w stronę przedmieść. Kioski te mają być oddane do użytku w ciągu lutego. Resztę kiosków wystawi się do końca kwietnia w dalszych ulicach o ożywionym ruchu.

WPISY NA BEZPŁATNY KURS DLA DOROSŁYCH ANALFABETÓW bez różnicy płci i wyznania odbędą się w szkole im. M. Reja przy ul. Dietla (w baraku) w sobotę i niedzielę 17 i 18 br. od 6—7 wieczór. Jest pożądanem, aby każdy znający takiego osobnika — skierował go do wpisu, wyświadczając w ten sposób przysługę jemu i społeczeństwu. Zgłoszenia przyjmuje p. A. Lilienthal, dyrektor szkoły.

Z Krakowa do Zakopanego w trzech godzinach koleją

Budowa linji kolejowej z Krakowa przez Myślenice do Zakopanego

Jak się dowiadujemy, wydział powiatowy Myślenice wystąpił obecnie z projektem budowy linji kolejowej, któraby połączyła Kraków najkrótszą drogą z Zakopanem tj. drogą przez Myślenice. Według projektu odległość Krakowa od Zakopanego, wynosząca przy dzisiejszej linji przez Suchą 163 km., skróciłaby się w razie poprowadzenia linji z Wieliczki przez Myślenice do Mszany Dolnej, a stąd do Chabówki o 40 km. Podczas gdy obecnie podróż z Krakowa do Zakopanego trwa około 7 godzin, to przy nowej linji czas jazdy wynosiłby zaledwie trzy godziny, gdyż ominięte zostałyby przestrzenie między Kalwarją a Suchą, gdzie jazda z powodu górzystego terenu jest bardzo powolna. Sprawa budowy skróconej linji kolejowej Kraków-Zakopane znajdzie niewątpliwie gorące poparcie w sferach sejmowych i liczyć należy na życzliwe potraktowanie sprawy przez ministerstwo kolei, co leży w interesie zarówno państwowym, jak niemniej miast i miasteczek, przez które przechodziłaby nowa kolej.

Nowa afera walutowa w Warszawie

W urzędzie pocztowo-telegraficznym Warszawa II, przy ul. Chmielnej został nadany w sobotę list polecony, adresowany do firmy braci Zylberfeld w Rydze. List zawierał paczkę obszytą w płótno i był zalakowany. Nadał ten list powszechny bank przemysłowy. W sobotę wieczorem podczas poszukiwania zaginionego listu pieniężnego również tego banku paczka ta wysunęła się z rąk urzędnika i padając na podłogę pękła. Z wewnątrz jej wysypały się banknoty dolarowe. Uwiadomiony o tem odkryciu dyrektor urzędu p. Janiszewski, stwierdziwszy brak zaświadczenia na wywóz walut zagranicę, porozumiał się ze swemi władzami. Na podstawie otrzymanych instrukcyj uwiadomił on o swem odkryciu naczelnika policji kryminalnej, p. Sonenberga. Jednocześnie zakomunikował mu, że zostały nadane jeszcze cztery takiesame paczki. Uwiadomiony o aferze prokurator zwrócił się do sądu okręgowego z prośbą o pozwolenie otwarcia tych pięciu paczek. Sąd okręgowy udzielił pozwolenia; prokurator powierzył prowadzenie sprawy sędziemu do spraw szczególnej wagi. Paczki rozpieczętowano w obecności przedstawicieli i sędziego. Zawierały one 21.000 dolarów, w różnych banknotach od 5 do 100 dolarów. Dolary te przewieziono do urzędu śledczego. Wczoraj przed dom nr. 40 przy ul. Długiej zajechały dwa samochody z przedstawicielami policji oraz z sędzią śledczym. W domu tym mieszczą się centralne biura powszechnego banku przemysłowego. Po dokonaniu szczegółowej rewizji w lokalu banku, aresztowano kierownika oddziału dewizowego Moryca Kaufmana. W dwie godziny potem wskutek zeznań K. aresztowano wicedyrektora tego banku Louis'a Urfatera. Głównymi akcjonarjuszami są dwaj bracia Henryk i Benjamin Zylberfeldowie.

Miłosna para wykolejona przez pociąg

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi: We wtorek, 13 bm. maszynista pociągu kolejki mareckiej, dążącego wieczorem z Warszawy w kierunku Radzymina, zauważył między Zaciszem a Drewnicą stojący na szosie tuż przy szynach wóz chłopski zaprzężony w parę koni. Mimo sygnałów, wóz nie ruszał się z miesca, wobec czego maszynista, myśląc iż zdoła przejechać, nie zawadzając, pociągu nie zatrzymał. Nie udało się to jednak i stopień jednego z wagonów zawadził o wóz, który został odrzucony wstecz o kilka metrów.

Kiedy kolejka dojechała do najbliższej stacji, odczepiono lokomotywę i policja wraz z funkcjonarjuszami kolejowymi udała się na miejsce wypadku, aby sprawdzić, czy i jakie szkody wynikły z tego częściowego zderzenia.

Jakież było jednak zdumienie przybyłych, gdy ujrzeli wóz nieuszkodzony stojący na środku drogi. Pod wozem leżała jakaś para, mężczyzna i kobieta. Rzucono się na ratunek, myśląc, że są to ranni lub zabici. Tymczasem mężczyzna, który właśnie w tej chwili czule obejmował swą towarzyszkę, przywitał przybyłych, miast podzięką za ratunek, soczystem przekleństwem, zarzucając troskliwym wścibskim... niedyskrecję. Dla pewności osobnika wylegitymowano. Jest to niejaki J. W., rolnik z Radzimina.

—o0o—

DELEGACI „ZWIĄZKU POJEDNANIA" W KRAKOWIE. Przed dwoma dniami przyjechali do Krakowa delegaci t. zw. „Związku pojednania" w osobach p. Lange, Norwega i pani Hoysted, Irlandki. Goście przyjmowani w naszem mieście przez YMCA, odbyli wczoraj konferencję z prof. dr. Dyboskim i prof. dr. Estreicherem, informując się w sprawach społecznych i politycznych Polski. Przedstawiciele „Związku pojednania" odbywają podróż po Polsce, korzystając z pomocy rządu polskiego. Zaznaczyć należy, że „Związek pojednania" ma na celu pojednanie wrogich sobie państw z całego świata, a głównie Europy. Delegaci odbyli szereg podróży orjentacyjno-informacyjnych po Francji, Niemczech, Czechosłowacji i na Bałkanie. Goście wyjeżdżają w dniu dzisiejszym do Warszawy.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Zachmurzenie dość duże, temperatura bez większych zmian, słabe wiatry zachodnie.

NIEZWYKŁA ILOŚĆ DONIESIEŃ NA PRZEKROCZENIA PORZĄDKOWE. Jak się dowiadujemy, w ciągu ostatniego kwartału wpłynęły do magistratu krakowskiego masowe doniesienia na liczne przekroczenia porządkowe. I tak za nieprzepisową jazdę wozami wpłynęło 996 doniesień, za tamowanie komunikacji 531, za przekroczenie przepisów porządkowych w domach 710, za przekroczenie przepisów sanitarnych 707, za wykup towarów na ulicach 42, za nieprawny handel 214, za przekroczenie przepisów ustawy przemysłowej 2646, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 378, wreszcie za sprzedaż wódki w czasie zakazanym 102 doniesień. W przeważnej części wypadków nałożono kary administracyjne, a kilkadziesiąt spraw odesłano na drogę sądową.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 19 stycznia o godz. 6-ej. Porządek dzienny: dr Marjan Morelowski: Sprawozdanie z badań archiwalnych Wydziału muzealnego Delegacji polskiej w Moskwie. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Z KRAKOWSKIEGO KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Dziś w sobotę 17 bm. o godzinie 7 wieczór w sali 39 Coll. Novi zebranie członków Koła z następującym porządkiem: 1) Zmiana statutu, 2) Okólnik o wychowawstwie. 3) Zmiana organizacji szkoły średniej. Wstęp wolny, goście mile widziani.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZEK INTELIGENCJI POLSKIEJ. Zarząd Związku zawiadamia, że w sobotę 17 o godz. 7 odbędzie się walne zebranie Związku inteligencji polskiej w sali nr. 35 Uniwersytetu Jagiellońskiego.

ZARZĄD TOW. WZAJEMNEJ POMOCY U. U. J. W KRAKOWIE zwraca się z gorącym apelem do swoich dłużników, których termin zwrotu pożyczek już dawno minął aby zechcieli zaciągnięte zobowiązania względem powyższego Tow. pokryć najdalej w przeciągu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia. Po upływie tego terminu Zarząd będzie zmuszony podać nazwiska zalegających dłużników do publicznej wiadomości zapomocą ogłoszeń w prasie.

48 AUKCJA KSIĄŻEK W TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI odbędzie się dnia 17 stycznia o godz. 6 wiecz. przy ul. św. Jana 14, II p. Na aukcji znajdą się książki z różnych zakresów.

12-DNIOWĄ WYCIECZKĘ DO RZYMU organizuje Sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska naucz. w czasie feryj wielkanocnych (od 8 do 19 kwietnia) kosztem 395 zł od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku 100 zł najpóźniej do 15 lutego przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek gł. 29, II p. Do wycieczki będą także przyjęte osoby z poza sfer naucz.

STRASZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Dnia 15 bm. o godz. 23'35 dostał się pod koła pociągu osobowego na dworcu głównym w Krakowie przetokowy Jan Cieślik, lat 31, z Rajska, ojciec trojga dzieci i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻE. Henryk Goldberg, medyk, zamieszkały przy ul. Wielopole 11, zgłosił do policji, że dnia 15 stycznia między godziną 19 a 20 skradziono mu z niezamkniętego mieszkania kurtkę wartości 250 złotych.

Franciszka Rosner, zamieszkała przy ul. Berka Joselowicza 16, zgłosiła do policji, że dnia 15 bm. skradziono jej z zamkniętego strychu, dokąd sprawca dostał się przy pomocy wytrycha lub dorobionego klucza, większą ilość bielizny, niestwierdzonej wartości.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA. W nocy z 14 na 15 bm. włamali się nieznani sprawcy do kościoła w Sance, powiat Chrzanów i skradli srebrną puszkę na komunikanty, patynę metalową pozłacaną, 3 flaszeczki oleju św., 3 obrusy płócienne, 2 alby, 2 ręczniki, 2 humerany, 1 okrycie na ołtarz zielone i kilka ręczników małych, ogólnej wartości 700 złotych. Komunikanty rozsypali złoczyńcy z puszki przed kościołem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro „Śmierć na gruszy" Wandurskiego. Na podstawie doświadczeń pierwszego przedstawienia, traktowanego poniekąd jako generalna próba, dokonano skrótów i zmian, które wyjdą na korzyść efektu całości. W niedzielę popołudniu „Betleem polskie". W przygotowaniu komedja kontuszowa Kraszewskiego „Miód kasztelański" raz Ossypa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj i jutro o godz. 8 wiecz. wesoła komedja Gavaulta „Jedynaczka króla czekolady", która po tych przedstawieniach schodzi z repertuaru, ustępując miejsca wznowieniu sztuki Gabrjeli Zapolskiej „Kobieta bez skazy" której próby dobiegają końca pod reżyserją p. Ryszarda Wasilewskiego. W tytułowej roli ukaże się p. Iza Kozłowska, inne główne role grają pp. Kwiatkowski, Wasilewski, Miedzińska, Szyndler i inni. Dzisiaj i w niedzielę o godz. 4 popoł. szkolne przedstawienie „Krowoderskich zuchów" po cenach najniższych.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobtę popoł. po cenach całkiem zniżonych „Pajacyk" z Kramerówną, Czernekówną, Wawrzkowiczem i Berskim wieczorem „Hrabina Marica". W niedzielę popoł. „Hrabina Marica". wieczorem „Tancerka w masce". Dziś w sobotę rozpoczyna przedstawienia „Zielony Kakadu" o 10'30 w nocy.

ERIKA MORINI wystąpi u nas z jedynym koncertem we wtorek 20 bm.

KWARTET SEVCIKA wystąpi u nas we środę 21 bm.

WŁODZIMIERZ GAJDAROW, bohater filmu, na wieczorze swoim w piątek 23 bm. w teatrze im. J. Słowackiego odegra z Olgą Gzowską dramat Andrejewa „Życie człowieka", wodewil w jednym akcie Persjaninowa „Dobroczyńcy" i szereg innych utworów.

SZOPKA KRAKOWSKA. Wobec kończącego się okresu świątecznego, w którym „szopkę" tradycyjnie odgrywano (od świąt do 1 lutego), odbędzie się jeszcze kilka tylko przedstawień „szopki krakowskiej" w Muzeum przemysłowem. W najbliższą niedzielę 18 stycznia 2 przedstawienia: o godzinie 4 i 6-ej. Bilety wcześniej do nabycia w Muzeum w godz. od 10 do 1.

—ooo—

KARNAWAŁ

ZABAWA KARNAWAŁOWA drukarzy odbędzie się dziś w sobotę w sali Saskiej przy ul. św. Jana 6. W programie konkurs tańca o nagrody i inne urozmaicenia. Początek o godz. 9-ej. Zaproszenia wydaje się w „Ognisku", Rynek 12, III p. Czysty dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu budowy własnego domu.

—ooo—

SPORT

ZAWODY NARCIARSKIE o mistrzostwo Zakopanego, urządzone staraniem sekcji narciarskiej Tow. tatrzańskiego, odbędą się od 24 do 26 bm. Zgłoszenia w dniu 23 bm. o 5popoł. w Dworcu tatrzańskim pokój nr. 2.

SEKRETARJAT KLUBU SPORTOWEGO „CRACOVIA" zawiadamia, że walne zgromadzenia poszczególnych sekcji sportowych odbędą się w lokalu klubowym przy ul. Stolarskiej L. 6, I p. w następujących terminach: sekcja piłki nożnej dnia 18 bm. o godz. 10, sekcja lekko-atletyczna dnia 18 bm. o godz. 18, sekcja lawn-tennisowa dnia 26 bm. o godz. 20. W razie braku kompletu zgromadzenia odbędą się o godzinę później. O walnych zgromadzeniach pozostałych sekcyj nastąpi oddzielne zawiadomienie.

ZWYCIESTWO POLSKICH NARCIARZY W CZECHO-SŁOWACJI. Zawody narciarskie, urządzane przez węgierski klub w Koszycach na terenie Starego Szmeksu o mistrzostwo Tatr połu-

dniowych, należą do najważniejszych imprez sportowych w Czechosłowacji. Udział w niej biorą najwybitniejsi narciarze Czechosłowacji, ponadto Polacy, Węgrzy, Niemcy, Rumuni, Jugosłowianie i Austrjacy. Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Starym Szmeksie 4-dniowe zawody narciarskie i saneczkowe. W pierwszym dniu rozgrywano biegi dystansowe. Wspaniała pogoda umożliwiła odbycie się biegów bez wypadku. Wyniki następujące: — Bieg dystansowy I-szej klasy 13 klm. długi. — Startowało 19 zawodników. 1) Bujak (Zakopane) w 1 godz. 12 min. 41 sek., 2) Aladar Therm (Karpathenverein) 1 godz. 17 min. 44 sek., 3) Rozmus (Zakopane) 1 godz. 25 min. 57 sek. Bieg dystansowy II-giej klasy 13 klm długi. Startowało 19 zawodników. 1) Gąsienica (Zakopane) 1 godz. 13 min. 5 sek., 2) Wilhelm (MAC Budapeszt) 1 godz. 40 min. 14 sek. Bieg juniorów 13 klm. Startowało 6. 1) Sentey (MAC Budapeszt) 2 godz. 8 min. Bieg dystansowy pań 5 klm. 15 zawodniczek. — 1) Ella Ziętkiewiczowa (Zakopane) 16 min. 22 sek. 2) Małgorzata Reichhardt (Karpathenverein) 20 min. 16 sek. 3) Kamilla Heinz (niemiecki Związek sportowy Opawa) 27 min. 16 sek.

Z Polski

BOLSZEWICY STRZELAJĄ DO POLSKIEJ PLACÓWKI NADGRANICZNEJ. Dnia 13 bm. podczas południowej inspekcji odcinka granicznego w pow. ostrowskim bolszewicki oddział pograniczny ostrzeliwał polską placówkę. Ciężko ranny został podoficer Pawluk z I brygady KOP.

SĄD DORAŹNY WE LWOWIE. Na wtorek 20 bm. wyznaczono sąd doraźny, przed którym staną czterej członkowie szajki bandytów, grasujących w powiecie sokalskim. Oskarżać będzie prokurator dr. Gürtler. Rozprawa potrwa dwa dni, powołano do niej kilku świadków.

NADUŻYCIA PRZY POBORZE REKRUTÓW W KALISZU. Gabinet ministra spraw wojskow. komunikuje: W powiatowej komendzie uzupełnień w Kaliszu zostały stwierdzone przez komisję śledczą DOK VII nadużycia przy poborze rekrutów, których się dopuścił personal niższy PKU. Na skutek tego został zawieszony w czynnościach służbowych cały personal wyższy wymienionej PKU, który dopuścił do tego stanu, a personal niższy został aresztowany. Minister spraw wojskowych w porozumieniu z władzami administracyjnemi wydał zarządzenia, celem szybkiego i energicznego przeprowadzenia śledztwa i ukarania winnych.

STRAJK W GAZOWNI I ELEKTROWNI W TORUNIU. We czwartek rano wybuchł w Toruniu strajk pracowników elektrowni miejskiej i gazowni. Podłoże strajku ekonomiczne. Tramwaje nie kursują.

Z zagranicy

W ROCZNICĘ ŚMIERCI KAROLA LIEBKNECHTA odbył się szereg demonstracyj komunistycznych. Tłum, złożony z kilkuset osób, który się zgromadził przed więzieniem w Moabit, został przez policję rozpędzony.

LOS WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH W ROSJI. Komitet dla obrony rewolucjonistów aresztowanych w Rosji donosi, że znana socjal-rewolucjonistka Marja Spirydonowa, która od roku 1920 jest więziona przez rząd sowiecki, ma być zesłana do Turkiestanu. Aby uniknąć zesłania, rozpoczęła Spirydonowa głodówkę, która trwa już 12 dni.

ZAMACH W BUŁGARJI. Nieznani złoczyńcy usiłowali wysadzić w powietrze most koło stacji Slivica na linji kolejowej łączącej Sofję z Carybrodem. Z trzech podłożonych ładunków wybuchł tylko jeden, powodując nieznaczne uszkodzenia. Ruch pociągów nie został przerwany. Przypuszczają, że zamach miał na celu obrabowanie ekspresu, który przejechał przez most w dziesięć minut po wybuchu.

BURZA NAD ANGLJĄ. W nocy z wtorku na środę szalała nad wyspami nowa ogromna burza połączona z ulewnym deszczem. Najwięcej ucierpiały Irlandja i Szkocja, gdzie szybkość wiatru osiągnęła przeszło 70 mil. Zatonęły dwa parowce, 18 osób załogi zginęło. Strat materjalnych niepodobna na razie określić.

MAJĄTEK STANÓW ZJEDNOCZONYCH wynosił według zestawienia skali podatkowej z końca 1924 roku, 320,803.862 tys. dolarów. W porównaniu z końcem 1923 roku wzrósł on o 72 proc.

DŻUMA W KONSTANTYNOPOLU. „Daily Telegraph" donosi z Konstantynopola, że wybuchła tam epidemja dżumy. Dotychczas zanotowano 5 wypadków śmierci. W obozie uchodźców wydarzyło się w 2 ostatnich dniach 9 wypadków śmierci. Władze sanitarne zamierzają poddać całą ludność w okręgu obozu szczepieniu.

GROBOWIEC TUTANKHAMENA ma być otwarty dnia 1 lutego br.

Konferencja w sprawie pracy robotników młodocianych, kobiet i pracy nocnej w piekarniach

W piątek 16 bm. odbyła się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego konferencja w sprawie pracy robotników młodocianych, kobiet oraz pracy nocnej w piekarniach. W konferencji wzięli udział insp. pracy inż. Lipczyński, kierownik urzędu pośrednictwa pracy dr. Muller, z ramienia magistratu radca Kleja, reprezentanci Izby handlowej, Izby rękodzielniczej oraz z ramienia Związków zawodowych tow. Jaroszewski, Różycki, dr. Fensterblau, Marczyński, Zaporowski i Goldberg. Insp. pracy odczytał ustawę w sprawie pracy młodocianych robotników i kobiet, poczem przedstawiciel Związków zawodowych tow. Różycki przedstawił stosunki panujące odnośnie do pracy młodocianych i kobiet we wszystkich zawodach, ilustrując te rzeczy cyframi. Między innemi w fabrykach metalowych pracuje na 4 czeladników po 40—50 uczniów i taki chłopak niczego się nie nauczy, natomiast majstrowie tych chłopców wyzyskują, częstokroć traktują nieludzko, każą pracować od rana do późnej nocy, nie dając im ani rzemiosła, ani opieki. Za to powiększa się liczba bezrobotnych, wobec czego żądanie Związków zawodowych idzie w kierunku wykonywania ustawy oraz uregulowania stosunku liczby czeladników do uczniów. Tow. dr. Fensterblau i Marczyński przedstawili stan rzeczy w zawodzie piekarskim, szczególnie brak hygieny. Dr. Muller podniósł kwestję opłat przez przemysłowców na zasiłki dla bezrobotnych oraz konieczność uregulowania pracy młodocianych i trzymania się ustawy, gdyż urząd pracy musi w te stosunki z racji swej kompetencji wkroczyć. Tow. Jaroszewski domagał się jaknajszybszego uregulowania pracy robotników młodocianych i kobiet, przestrzegania godzin pracy oraz zwrócenia uwagi na stosunki zdrowotne w fabrykach i warsztatach oraz umowy regulującej ilość chłopców w warsztatach. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele cechów, zaś reprezentant Izby handlowej wyraził gotowość załatwienia polubownego stosunku czeladników do uczniów. Taksamo przedstawiciel Izby rękodzielniczej p. Kosobudzki, jakkolwiek zastrzegał się przeciw generalizacji wszystkich zawodów, uważając widocznie, iż „szlachetne wyjątki" wśród majstrów wygładzą niesłychane stosunki, jakie panują w warsztatach, jednak oświadczył gotowość pomyślnego uregulowania sprawy pracy młodocianych drogą umowy oraz zastosowania się do ustawy.

Dalej obradowano nad pracą nocną w piekarniach. Tow. Różycki domagał się bezwzględnego utrzymania w mocy ustawy o zakazie pracy nocnej w piekarniach, albowiem ze względów zdrowotnych, społecznych i gospodarczych należy się to wprowadzić, nie mówiąc o tem, że delegat polski w międzynarodowem biurze pracy chwalił się, iż w Polsce taka ustawa już weszła w życie. Następnie tow. dr. Fensterblau przedstawił szczegółowo, jak praca nocna wygląda po piekarniach, gdzie niema kontroli i sama czystość pieczywa pozostawia wiele do życzenia. Zabierali głos przedstawiciel cechu piekarzy i inni, poczem przedstawiciel Izby rękodzielniczej p. Kosobudzki wyraził zgodę na unormowanie stosunków co do pracy nocnej, gdyż istnieje ustawa, a także ze względów zdrowotnych praca ta jest zabójcza.

Konferencja stanęła więc na stanowisku **zakazu pracy nocnej w piekarniach**, a dla technicznego omówienia odbędzie się jeszcze wspólna konferencja majstrów piekarskich z robotnikami.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 3'80—4 zł, ser 1 kg 90—1 zł, jaja kopa 8'50—9 zł, jaja sztuka 14—15 gr, kury sztuka 4—7 zł., kaczki żywe sztuka 4—7 zł, kaczki bite sztuka 3—6 zł, gęsi żywe sztuka 8—10 zł, gęsi bite sztuka 7—9 zł, indyki sztuka 12—16 zł, indyczki sztuka 8—12 zł, ziemniaki 1 kg 11—12 gr, buraki 1 kg 18—23 gr, marchew 18—23 gr, selery 1 kg 50—70 zł, czosnek 1 kg 1'50—2 zł, kapusta 1 kg 25—40 gr, karpiele sztuka 5—10 gr, szpinak 1 kg 50—70 gr, kalafiory sztuka 80—2 zł, jabłka krajowe 1 kg 60—1 zł, jabłka stoł. zagr. 1'40—2 zł, gruszki kraj. 1 kg 1—1'80 zł, orzechy 1 kg 1'80.

EKSPLOATACJA PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ

Warszawa (PAT). Eksploatacja terenów, objętych działaniem umowy została już przez konsorcjum "The Contury Trust Ltd." rozpoczęta. Konsorcjum angielskie wniosło do Banku Polskiego do dyspozycji min. rolnictwa sumę 94.204 funtów szterlingów (około 2,376.000 złotych) na rachunek należności za drewno sprzedane w I. półroczu umowy. Zawarta z wymienionem konsorcjum umowa nie jest umową sprzedaży puszczy białowieskiej lub jej części, lecz jedynie spieniężeniem normalnych dochodów tych lasów.

TYMCZASOWA UMOWA HANDLOWA POLSKO-NIEMIECKA

Berlin (AW). Minister Walraff w rozmowie z korespondentem AW oświadczył w sprawie prowizorycznego układu handlowego polsko-niemieckiego: Strona niemiecka chętnie zawarła prowizoryczny układ, bo przez to nietylko uniknie się stanu beztraktatowego, ale i zyska się na czasie, aby rozpoczynające się 1 marca rokowania w sprawie traktatu ogólnego mogły się toczyć w pomyślnej atmosferze.

O TRAKTAT HANDLOWY Z AUSTRJA

Warszawa. (Tel. wł. „Nap") Wicepremjer Thugutt przyjął wczoraj przybyłego z Bułgarji dra Grabowskiego, z którym omawiał sprawę traktatu handlowego polsko-austrjackiego.

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 16 stycznia. (PAT) Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17. Czeki: Belgja 26'32 i pół, sprz. 26'39, kup. 26'26, Holandja 209'85, sprz. 210'35, kup. 209'35, Londyn 24'86, sprz. 24'92, kup. 24'80, Nowy Jork 5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 28'15, sprz. 28'22, kup. 28'08, Praga 15'61, sprz. 15'64 i pół, kup. 15'57 i pół. Szwajcarja 100'00, sprz. 100'25, kup. 99'75, Wiedeń 7'30 i pół, sprz. 7'32, kup. 7'29, Włochy 21'18, sprz. 21'23 i pół, kup. 21'12 i pół, Oslo 79'50, sprz. 79'70, kup. 79'30.

Giełda krakowska 16 stycznia

Akcje bankowe	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0'30	0'35	0'32
Bank Hipoteczny	0'50	0'55	
Bank Małopolski	0'25	0'30	
Ziemski Bank Kredyt.	0'10	0'15	
Powszechny Bank Kredyt.	0'07	0'10	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0'18	0'23	
[illegible]			
Bank Związ. Spółek Zarob.	7'25	7'75	7'50
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em.	0'30	0'35	0'32
„Impex"			
T. H. Bracia Rolniccy	[illegible]	0'15	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0'70	0'80	0'70—0'75
„Polski Glob"	0'25	0'30	[illegible]
C. Hartwig, Poznań	1'80	2'00	
Żegluga Polska	0'08	0'15	0'10—0'15
Zieleniewski I—IV em.	8'75	9'10	[illegible]
H. Cegielski, Poznań I-IX	0'57	0'62	0'58—0'60
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"	9'00	[illegible]	
„Trzebinia" I—VI	0'60	[illegible]	[illegible]
„Pocisk"	0'75	[illegible]	[illegible]
Warsz. Parowozy I—III em.	0'28	0'32	[illegible]
Automotor	0'60	0'70	
Portland-Cem. Szczakowa Górka	13'00	13'50	
Siersza	4'00	4'25	4'20
[illegible] I—IV	1'90	2'10	2'00—2'05
Polska Nafta	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I.	0'20	0'25	0'25
[illegible]	1'25	1'50	
[illegible]			
[illegible]	[illegible]	[illegible]	
Syndykat Koszyk., Kraków	0'10	0'15	
S. W. Niemojowski	0'40	0'50	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia	[illegible]	7'25	[illegible]
Elektr. Siersza I—IV em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Porcelana Ćmielów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Krakus" I—VI em.	[illegible]	0'75	[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	3'75	4'00	3'90
Fabr. kapel. w Myślenicach			

KURSY WALUT

Frank francuski (100) 28'10, korona austrjacka (100.000) 7'32 i pół — 7'32, frank szwajc. (100) 100'35 (czek), dolar 5'20 i jedna czwarta (czek), 5'18 i pół, lir 21'25, funt szterling 25'10 (czek).

Nowy gabinet niemiecki

Berlin. (PAT) Urzędowo donoszą, że prezydent Rzeszy zamianował dra Luthera kanclerzem i powierzył mu misję utworzenia gabinetu. Nowy gabinet przedstawi się parlamentowi prawdopodobnie jutro. Przypuszczalny skład gabinetu będzie następujący: kanclerz dr Luther, nie należący do żadnej partji i nie będący posłem do Reichstagu, minister spraw zagranicznych Stresemann (niemiecka partja ludowa), minister spraw wewnętrznych Schiele (nacjonalista), minister pracy Brauns (centrum). Ministrowie ci będą reprezentowali w nowym gabinecie czynnik polityczny. Reszta ministrów ma mieć charakter urzędniczo-fachowy. — Będą nimi prawdopodobnie: dyrektor departamentu Neuhaus (nacjonalista), jako minister gospodarki hr. Kanitz, prezes sądu Schumacher jako minister sprawiedliwości i obszarów okupowanych, ludowiec dr Saemisch jako minister skarbu, wreszcie Sting z partji ludowej, jako minister poczty.

Berlin. (PAT). Frakcja demokratyczna powzięła jednomyślnie rezolucję aprobującą decyzję komitetu wykonawczego który odmówił udziału w nowym gabinecie. Rezolucja podnosi, że stronnictwo demokratyczne zastrzega sobie swobodę działania wobec nowego rządu.

PRASA FRANCUSKA O NOWYM GABINECIE

Paryż. (PAT) Prasa jednogłośnie stwierdza, iż gabinet Luthera jest **czysto reakcyjny.** „Petit Parisien" pisze, że jest to gabinet ludzi zaufania wielkiego przemysłu. Dzienniki zauważają, że gabinet Luthera mógłby, gdyby chciał, **wprowadzić na tron syna kronprinca.** „Petit Journal" uważa, że należy przedewszystkiem mieć baczenie na generała Seeckta i Gesslera, którzy pośród wahań politycznych zachowują niezmienione przekonania. „L'Homme Libre" oświadcza, iż gabinet Luthera jest wyzwaniem rzuconem opinji międzynarodowej.

OŚWIADCZENIE RZĄDOWE

Berlin. (PAT). Nowy kanclerz dr Luther odczytał wczoraj oświadczenie rządu w Reichstagu. — Dyskusja nad tem oświadczeniem rozpocznie się jutro i potrwa prawdopodobnie trzy dni, tj. będzie ukończona we wtorek, w którym to dniu nastąpi głosowanie. **Przeciw przyjęciu oświadczenia rządowego będą głosowali socjalni demokraci i komuniści. Stronnictwo demokratyczne ma się wstrzymać od głosowania.**

Biuro badania cen

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W czwartek 15 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie biura badania cen. Ustalono, iż jako najpilniejsze zagadnienia będą rozpatrywane sprawy najważniejsze: cena mąki i chleba, sprawa gospodarki zbożowej, uregulowanie cen mięsa, ceny odzieży, obuwia oraz ocena dotychczasowych zarządzeń w tej dziedzinie, ceny świadczeń mających znaczenie ogólne, jak taksy lekarskie, aptekarskie, wpisy szkolne itd., ceny węgla i żelaza w związku z dotychczasową polityką w tych dziedzinach.

—ooo—

8-godzinny czas pracy na kolejach francuskich

Paryż (PAT). Na posiedzeniu Rady ministrów prezydent Doumergue podpisał dekret w sprawie utworzenia narodowej rady ekonomicznej i w sprawie **zaprowadzenia w kolejnictwie ośmiogodzinnego dnia pracy.**

TELEGRAMY

KONFERENCJE WOJSKOWE U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa. (Tel. wł. „Nap"). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj ministra spraw wojskowych generała Sikorskiego, z którym omawiał sprawy związane z organizacją naczelnych władz wojskowych; następnie omawiano sprawę kwaterunku wojskowego oraz sprawę spodziewanych nominacyj w wojsku. Po tej audiencji prezydent Rzeczypospolitej przyjął gen. Sosnkowskiego, który jest kandydatem na stanowisko delegata Polski do komisji rozbrojeniowej Ligi narodów.

POWRÓT MINISTRA SKRZYŃSKIEGO

Warszawa. (Tel. wł. „Nap") Przyjazd ministra spraw zagranicznych p. Skrzyńskiego z Helsingforsu spodziewany jest w poniedziałek.

O TEKĘ MINISTRA OŚWIATY

Warszawa (AW). Wczoraj w Sejmie odbyło się zebranie przedstawicieli lewicy. Poruszono sprawę obsadzenia teki oświaty, wysuwając kandydaturę p. Artura Śliwińskiego. Poseł Rudziński w rozmowie z premjerem Grabskim oświadczył, że niemożliwem jest przedłużanie wakansu teki ministra oświaty. P. Grabski zastrzegł sobie czas do namysłu.

NOWE WYTYCZNE POLITYKI SOWIECKIEJ

Paryż. (PAT) W związku z wyjazdem do Moskwy, gdzie ambasador paryski spotka się z kolegami z Londynu i Berlina „Matin" zauważa, że prawdopodobnie odbędą się tam posiedzenia wielkiej wagi, na których kierownicy sowieccy określą linję polityki, jaka ma być stosowana wobec sąsiadów. Fakt ten zbiega się z otwarciem konferencji państw bałtyckich, których niezależności zagraża wzmożenie przez Rosję propagandy bolszewickiej.

RADA AMBASADORÓW

Paryż. (PAT) Konferencja ambasadorów odbyła 16 bm. posiedzenie, na którem załatwiono sprawy bieżące. „Temps" dowiaduje się, że konferencja ambasadorów nie otrzymała jeszcze ostatecznego sprawozdania międzykoalicyjnej wojskowej komisji kontrolnej w Niemczech.

WOTUM ZAUFANIA DLA HERRIOTA

Paryż. (PAT) Izba deputowanych prowadziła dyskusję nad interpelacjami w sprawie wydarzeń w związku ze strajkiem w Douarnenes. Minister spraw wewnętrznych potwierdził decyzje zapewnienia swobody pracy, nie ustępując **żądaniom przedsiębiorców dążących do brutalnego stłumienia strajku robotniczych.** Postanowienie ministra spotkało się z gorącem poparciem wszystkich stronnictw z wyjątkiem komunistów. Debatę parokrotnie przerywała wrzawa. Po uchwaleniu 330 głosami przeciwko 206 wotum zaufania posiedzenie zamknięto.

STUDENCI PRZECIW FASZYSTOM

Rzym. (PAT) Na uniwersytecie w Neapolu przyszło do bójki między studentami faszystowskimi a antyfaszystowskimi. Z powodu tego został uniwersytet zamknięty na nieograniczony czas. — „Giornale d'Italia" donosi, że karabinierzy obsadzili wejście do uniwersytetu, zaś w pobliżu uniwersytetu ustawiono kompanję piechoty.

Przegląd społeczny

—o—

URZĘDNICZY FUNDUSZ ZAPOMOGOWY

Związek zrzeszeń urzędniczych województwa krakowskiego zorganizował fundusz zapomogowy dla wszystkich swoich członków oparty na zasadzie ubezpieczeń. Należeć do niego powinni wszyscy pracownicy państwowi, gdyż fundusz ten ubezpiecza każdego urzędnika i całą jego rodzinę. Ostatnio wypłacił Związek zapomogi w wysokości po 400 zł. ubezpieczonym Falińskiemu i Rychlowi. Zgłoszenia pisemne należy przesyłać do Związku zrzeszeń Loretańska 5 I. p. adresując: Fundusz zapomogowy. Związek wzywa jak najszersze rzesze do zapisywania się do powyższego funduszu. Sekretarjat urzęduje codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem Loretańska 5 I. p.

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW KRAKÓW I. odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godzinie 10 rano. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji grupy I. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

IV. ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW TRAMWAJOWYCH POLSKI odbędzie się w Krakowie 17 i 18 stycznia w Domu Robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 11.

SEKRETARJAT KOMITETU OBWODOWEGO PPS dla Zachodniej Małopolski czynny codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem, w niedzielę i święta tylko od godz. 10 do 12 przed południem.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 17 stycznia.

KOLEJARZE, OSKARŻENI O WYPADKI LISTOPADOWE W SZCZAKOWEJ, ZOSTALI UWOLNIENI OD WINY I KARY

Dalszy ciąg rozprawy przeciw kolejarzom ze Szczakowej w krakowskim sądzie okręgowym karnym miał przebieg sensacyjny, gdyż przesłuchani świadkowie, nawet ci, którzy powołani zostali w akcie oskarżenia, zaprzeczali po kolei **najważniejszym punktom zeznań komendanta policji Piotrowskiego.** I tak naczelnik stacji **Józef Reichert** i urzędnik stacyjny **Józef Leło** zeznali, że uważali deputację urzędników za **zupełnie legalną formę** wyjawienia woli strajkujących, którzy oświadczyli, że otrzymawszy depeszę z centralnego Związku kolejarzy, ż strajk jest zakończony, gotowi są powrócić do pracy. Żadnych niebezpiecznych pogróżek delegacja nie używała, a żądania delegacji, aby łamistrajków wydalono, nie uważał świadek za pogróżkę, lecz wyperswadował deputacji niecelowość tego żądania. Przesłuchano dalej policjantów **Franciszka Klęczara, Ludwika Włocha** i **Stanisława Twardego,** którzy stwierdzili, że w danym wypadku delegacja, która udała się na posterunek policji państwowej i na stację, **USPAKAJAŁA WZBURZONY TŁUM,** co się jej udało. Do uspakajania używała delegacja takich słów, które musiały liczyć na powodzenie, a równocześnie nie rozdrażniać niedowierzającego tłumu. Stąd pochodzi szorstkość niektórych wyrażeń. Taksamo zeznało dalszych 12 świadków, powołanych przez oskarżonych. Do godziny 2 po południu przesłuchano wszystkich tych świadków, poczem obrona, aby zapobiedz odroczeniu rozprawy na dzień następny, zrzekła się przesłuchania dalszych 15 tu świadków, między innymi porucznika Kwiecińskiego i majora Kajetanowicza. Po przemówieniu prokuratora Dra Gniewosza i obrońców Dra **Heskiego,** posła Dra **Marka** i Dra **Klimeckiego,** trybunał (przewodniczący Podobinski, wotanci Jaworski i Ursel) wydał wyrok **UWALNIAJĄCY WSZYSTKICH OSKARŻONYCH OD WSZELKIEJ WINY I KARY.** W motywach wyroku trybunał uznał zeznania komendanta policji państwowej Piotrowskiego za **„PRZEJASKRAWIONE".** Zarazem wyraził trybunał pogląd prawny, **iż zbieranie się strajkujących podczas strajku nie podpada pod zakaz ustawy o zgromadzeniach, gdyż ustawodawca, zezwalając wedle ustawy koalicyjnej na strajk, zezwala tem samem na porozumiewanie się strajkujących, na tworzenie obozów strajkowych i t. d.**

Zaznaczyć należy, że wszyscy oskarżeni od półtora roku z powodu tej „przejaskrawionej" sprawy karnej byli suspendowani i z rodzinami swemi cierpieli głód.

Repertuar

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: (Nowość) „Śmierć na gruszy".
Niedziela popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: (nowość) „Śmierć na gruszy".

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Krowoderskie zuchy" (ceny zniżone), wiecz.: „Jedynaczka króla czekolady".
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy" (ceny najniższe), wiecz.: „Jedynaczka króla czekolady".

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Pajacyk", wieczór: „Hrabina Marica".
Sobota o godz. 10.30: Zielony Kakadu.

BIBLJOTEKA U. L. złożona z 8000 książek treści naukowej i beletrystycznej otwarta codziennie w dni powszednie od 5—8 wiecz., w niedziele i święta od 10—1 popoł. Abonament miesięczny 1 złoty, kaucja 3 zł. Dla członków U. L. cena abonamentu zniżona do połowy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39)
o godzinie 7 wieczorem

Sobota. Prof. uniw. dr. St. Estreicher: O dotychczasowych projektach reformy naszej Konstytucji.

KINOTEATRY

Uciecha: Dziesięcioro przykazań, film sensacyjny.
Reduta: „Mężczyźni, którym nie wolno się żenić", dramat amerykański.

—ooo—

Z ruchu socjalistycznego

—o—

W niedzielę 11 stycznia odbyła się konferencja powiatowa PPS w Oświęcimiu, na którą przybyło z miasta i okolicznych gmin zgórą 40 delegatów. O sytuacji politycznej i sprawach organizacyjnych przemawiał tow. Dederko. Powzięto szereg uchwał w sprawach roboty wiejskiej, zawodowej, organizacji kobiet i młodocianych.

Ruch kolejarski

—o—

TARNÓW. Niedawno temu pisaliśmy, jakie niezdrowe stosunki panują w kolejnictwie, jak administracja sabotuje rozporządzenia wyższej władzy i jak w każdej miejscowości według swojego rozumowania wykonuje się służbę. Oto dowody, że tak się dzieje: Do L. I — 83108 ex 1924 z dnia 7 stycznia 1925 przenosi dyrekcja kolei państwowych w Krakowie zwrotniczego Majdurę z Bogumiłowic-Ciężkowic na podstawie § 131 a ordynacji służbowej w tymczasowy stan spoczynku od 1 lutego br. Akt ten podpisał sam p. prezes Prachtel. Kto jest ten Majdura? Oto człowiek liczący 57 lat życia, zdrów, wykonujący gorliwie służbę, ojciec 10 dzieci, z których kilkoro uczęszcza do szkoły w miejscu i w Tarnowie, a reszta jako małoletnie są w domu na jego całkowitem utrzymaniu. Niejeden się zastanowi, dlaczego Majdurę się pensjonuje a więc z tak liczną rodziną robi się go żebrakiem, albowiem na podstawie wkładek do prowizyjnego funduszu od 1907 r. emerytura będzie bardzo znikoma. Ani nie przekroczył przepisanego roku życia, ani niema pełnych lat służby. Co mówi § 131 a ordynacji służbowej? „Pracownika kolejowego można przenieść w tymczasowy stan spoczynku, jeżeli skutek zmiany organizacji władz lub wskutek zmniejszenia się czynności jest w służbie zbytecznym". Otóż w tym wypadku paragraf ten nie ma zastosowania, albowiem ani turnus się nie zmienia, ani tego posteruku się nie znosi, bo o tę posadę ubiega się wielu innych, a nawet sam naczelnik Jodłowski z Bog.-Ciężkowic proteguje swego pupilka. I takie absurda podpisuje sam prezes dyrekcji. Dla ilustracji podajemy, że w Bog.-Ciężkowicach jest zwrotniczy starszy wiekiem i służbą a bezdzietny i gdyby § 131 a odpowiadał faktycznemu stanowi rzeczy, to już względy ludzkości wymagałyby, by zredukować człowieka, który nie poniósłby tak strasznej krzywdy. Nic można tego wypadku tłumaczyć inaczej, jak tylko osobistą zemstą. Kolejarz na prowincji to zwykły niewolnik. Naczelnik stacji jest panem życia i śmierci swego podwładnego personalu. Wogóle zaś mówią, że Majdura nie całował rączek pani naczelnikowej i jej dwóch córek nauczycielek i t. d.

Dla charakterystyki gospodarki na kolei przytoczyliśmy narazie fakcik. Faktów takich coraz więcej się mnoży, albowiem bogoojczyźniani patrjoci chcą w ten sposób Polskę budować. Kto się im nie podoba, dalejże z nim za bramę. I tak postąpiono z Majdurą. Mimo, że ministerstwo wydało rozporządzenie wstrzymania dalszej redukcji a następnie, by zawiadamiać interesowanych najmniej na trzy miesiące, to oni robią jak chcą. Niema mowy o redukcji w wypadku z Majdurą, ale jest to zwyczajny handel ludźmi. Aczkolwiek p. prezes podpisał ten akt to jednak rozsądni ludzie przypuszczają, że nie wiedział co podpisał. Dlatego zwracają się tą drogą do p. prezesa, by zechciał cofnąć swe rozporządzenie co do tymczasowego spensjonowania Majdury a zechciał się zająć więcej osobą naczelnika stacji Bog.-Ciężkowice. Także Wydział wykonawczy ZZK. i posłowie PPS. powinni na terenie sejmowym i w ministerstwie wykazać gospodarkę w dyrekcji krakowskiej.

Już wyszedł! **Już wyszedł!**

KALENDARZ ROBOTNICZY

na rok 1925.

Cena egz. zł 3 — z przesyłką pocztową zł 3·50. — Wysyłka tylko za poprzednim nadesłaniem gotówki Administracja „NAPRZODU", Kraków, ulica Dunajewskiego L. 5.

Oliwa jadalna

...o transportu w puszkach po 10 kg. tylko hurtownie przy odbiorze najmniej 40 kg. 9

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków, Sławkowska 1

Telefon 2078.

Otomany ... ki dziecięce sprzedaje tanio oraz przerabia zniszczone. Wózki odnawia, gumy zakłada na poczekaniu. Piechowicz, Mikołajska 7. 2178

ICHTIOMENTOL

znane od lat dwudziestu jako znakomite

NACIERANIE

przeciw 2329

REUMATYZMOWI, NERWOBOLOM

i t. p.

ZNOWU WSZĘDZIE DO NABYCIA

Skład wysyłkowy

APTEKA SZYMONA EDELMANA, SAMBOR.

L. 127.

Sanok, dnia 13 stycznia 1925 r.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Sanoku

w myśl uchwały 13 stycznia 1925 r. rozpisuje

KONKURS

na posadę Kasjera

Warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Nieprzekroczony 40 rok życia.
3. Kaucja w kwocie 2.000 Zł gotówką lub zabezpieczona na realności.
4. Znajomość buchalterji, względnie egzamin rachunkowości państwowej.
5. Płaca i inne warunki wedle umowy.

Podania wnosić należy do dnia 31 stycznia 1925 r. do Powiatowej Kasy chorych w Sanoku.

Za zarząd:

Baczyński

Przewodniczący.

KAPELUSZE MĘSKIE

SPRZEDAJE I ODNAWIA

Zniszczone wałążki zmienia na poczekaniu.

Jan Kurzydło, kapelusznik damski i męski

w Krakowie

WIELKA OKAZJA

Polecam: Koszule zefirowe z dwoma kołnierzykami, póki zapas starczy po cenie

Złotych 8·50

UWAGA: 3 koszule 22·50 53

Hugo Weinmann, Kraków, Starowiślna 6

Rutynowanego koncypienta

poszukuje

adw. Dr. NECHELES w Dobromilu

Posada do objęcia dnia 1 lutego 1925.

Z powodu stagnacji poleca niżej cen własnego kosztu

NA RATY

ubiory męskie, damskie i dziecięce gotowe i na miarę 88

JÓZEF EMMER

Kraków, Rynek gł. 11 Dom Wenecki

w podwórcu **Uwaga na adres.**

R. H. KOWALSKI

Kraków, Garbarska L. 26

MATERJAŁY TECHNICZNE i ELEKTROTECHNICZNE

Akumulatory „VARTA", garnuszki, kuchenki — żelazka elektryczne 45

Robotnicy! **Jeśli chcecie mieć zdrowy i tani chleb, przyczyńcie się własnym groszem do piekarni robotniczej!**

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).